

Sygn. akt IV KK 127/17

POSTANOWIENIE

Dnia 27 kwietnia 2017 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Andrzej Stępka

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.
po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 27 kwietnia 2017 r.
sprawy Ł.S.
skazanego z art. 279 § 1 k.k. i innych,
z powodu kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego
od wyroku Sądu Okręgowego K.
z dnia 4 października 2016 r., sygn. akt IV Ka .../16,
zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego K.
z dnia 31 maja 2016 r., sygn. akt IX K .../15/K,

p o s t a n o w i ł

- I. oddalić kasację obrońcy skazanego jako oczywiście bezzasadną;**
- II. obciążyć skazanego kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy uznał oskarżonego Ł.S. za winnego popełnienia zarzucanego mu aktem oskarżenia czynu stanowiącego występki z art. 279 § 1 k.k. i art. 276 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., a polegającego na tym, że w dniu 13 maja 2015 r. K., działając wspólnie i w porozumieniu z innymi nieustalonymi dotychczas osobami, zabrał w celu przywłaszczenia samochód marki Audi A5 2.0 Turbo, , 2 pary okularów marki Dior i Rayban, fotelik dziecięcy Gracco, 2 bluzy dziecięce oraz 2 skrzynki z warzywami i owocami o łącznej wartości 102.250 zł, po uprzednim

przełamaniu zabezpieczeń w postaci zamka centralnego pojazdu przystosowanym do tego kluczykiem, przy czym w ramach ustalonego przed kradzieżą podziału ról przewoził skradziony samochód z K. do C. oraz usunął dokument w postaci dowodu rejestracyjnego pojazdu, którym nie miał prawa rozporządzać, na szkodę K. J. i A. J. - i wymierzył mu za ten czyn karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności.

Orzeczenie Sądu I instancji zaskarżył apelacją obrońca oskarżonego, zarzucając obrazę przepisów prawa materialnego, a to art. 18 § 1 k.k. w zw. z art. 279 § 1 k.k. w zw. z art. 276 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. poprzez przyjęcie, że zachowanie przypisane oskarżonemu polegające na przewiezieniu samochodu za wynagrodzeniem, w którym znajdował się dowód rejestracyjny, wiedząc, iż kradzieży z włamaniem tego samochodu dokonały wcześniej inne osoby, stanowi realizację znamion występków kradzieży z włamaniem oraz usunięcia dokumentu w formie współsprawstwa, podczas gdy prawidłowo czyn ten powinien zostać zakwalifikowany z art. 291 § 1 k.k. Zarzucił także obrazę art. 4 § 1 k.k. poprzez jego zastosowanie bez uwzględnienia okoliczności niniejszej sprawy.

W konkluzji obrońca oskarżonego wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez przyjęcie, że czyn zarzucany Ł. S. stanowi przestępstwo z art. 291 § 1 k.k. i wymierzenie adekwatnej kary.

Sąd Okręgowy K. wyrokiem z dnia 4 października 2016 r., sygn. akt IV Ka .../16, po rozpoznaniu wniesionego środka odwoławczego zmienił zaskarżony wyrok w punkcie I w ten sposób, że przyjął, iż oskarżony dopuścił się przypisanego mu czynu w nocy z 13 na 14 maja 2015 r. oraz wyeliminował z podstawy prawnej skazania art. 4 § 1 k.k., zaś w pozostałej części wyrok utrzymał w mocy.

Kasację od wyroku Sądu odwoławczego wywiódł obrońca skazanego Ł.S., który zaskarżanemu wyrokowi zarzucił rażące naruszenie prawa, mogące mieć istotny wpływ na treść tego orzeczenia, a to:

1/ art. 434 § 1 k.p.k., poprzez dokonanie pomimo zaskarżenia apelacją wyroku wyłącznie na korzyść oskarżonego, ustaleń faktycznych mniej dla niego korzystnych, niż ustalenia przyjęte w wyroku Sądu I instancji, a mianowicie:

a/ ustalenia, iż oskarżony zawarł wraz z dwoma nieznanymi osobami porozumienie co do wspólnej kradzieży samochodu, podczas gdy Sąd I instancji ustalił jedynie, że oskarżony zawarł z dwoma nieustalonymi mężczyznami tydzień przed dniem 13 maja 2015 r. „porozumienie odnośnie przewiezienia kradzionego samochodu”;

b/ ustalenia, iż „bez udziału oskarżonego Ł.S. do popełnienia przedmiotowego czynu zabronionego by nie doszło”, a także, ustalenia, że „udział oskarżonego Ł.S. był zatem niezbędny, aby zapewnić powodzenie zaplanowanego działania przestępczego”, podczas gdy ustaleń takich, ani nawet zbliżonych do nich, Sąd I instancji nie dokonał.

W tym kontekście podniósł obrońca, że w przypadku braku naruszenia przez Sąd Okręgowy zakazu *reformationis in peius*, a więc niedokonania wskazanych ustaleń, z wysokim prawdopodobieństwem doszłoby do wydania przez ten Sąd wyroku o zasadniczo odmiennej treści, niż nadana mu w rzeczywistości.

2/ obrońca podniósł także na wypadek nieuwzględnienia przez Sąd Najwyższy powyższego zarzutu, alternatywny zarzut rażącego naruszenia art. 18 § 1 k.k. w zw. z art. 279 § 1 k.k. i art. 276 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., poprzez ich błędną wykładnię skutkującą uznaniem, iż zachowania podjęte po dokonaniu przez inną osobę czynu zabronionego, w tym wystąpienie skutku stanowiącego znamię typu czynu zabronionego, mogą stanowić wykonanie danego czynu zabronionego wspólnie z inną osobą, a więc, że przewożenie przez oskarżonego pojazdu, który uprzednio w innym miejscu został skradziony przez inne osoby, i w którym znajdował się dowód rejestracyjny tegoż samochodu, może stanowić wykonanie czynu zabronionego opisanego w art. 279 § 1 k.k. i art. 276 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. wspólnie z tymi nieustalonymi osobami.

W konkluzji obrońca skazanego wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu K. do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

W odpowiedzi na kasację prokurator Prokuratury Okręgowej K. wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył co następuje.

Kasacja okazała się bezzasadna i to w stopniu oczywistym, o jakim mowa w art. 535 § 3 k.p.k. Autor kasacji nie wskazał na zaistnienie żadnego naruszenia prawa, które mogłoby zostać uznane za rażące i stanowić podstawę do uwzględnienia kasacji na podstawie art. 523 § 1 k.p.k.

Przechodząc do omówienia zarzutów w kolejności ich podniesienia w kasacji, należy w pierwszej kolejności stwierdzić, że w sprawie nie doszło do naruszenia art. 434 § 1 k.p.k., a więc do złamania zakazu *reformationis in peius*.

Sąd I instancji przypisał skazanemu popełnienie m.in. czynu polegającego na tym, że „działając wspólnie i w porozumieniu z innymi nieustalonymi dotychczas osobami, zabrał w celu przywłaszczenia samochód marki Audi (...), po uprzednim przełamaniu zabezpieczeń w postaci zamka centralnego pojazdu przystosowanym do tego kluczykiem, przy czym w ramach ustalonego przed kradzieżą podziału ról przewoził skradziony samochód z K. do C”. Sąd I instancji nie tylko w sentencji wyroku, lecz także w jego uzasadnieniu wskazał, że oskarżony popełnił ten czyn „wspólnie i w porozumieniu z dwoma innymi sprawcami”, wyczerpując tym samym dyspozycję art. 18 § 1 k.k. Chociaż oskarżony już w czasie postępowania sądowego twierdził, że miał jedynie przewieźć skradzione auto, ale nie uczestniczył w kradzieży, to sąd nie podzielił jego argumentów. Orzekający w sprawie Sąd I instancji uznał, że wątpliwa była prezentowana przez oskarżonego wersja, iż samochód miał być skradziony wcześniej – skoro został w tym samochodzie zatrzymany tej samej nocy, podczas której został on skradziony. Zresztą w wyjaśnieniach złożonych w czasie postępowania przygotowawczego, na karcie 49, Ł. S. potwierdził, że wiedział wcześniej, iż auto dopiero zostanie skradzione. Zwrócić też należy uwagę na fakt, iż wszyscy trzej sprawcy podróżowali razem przed kradzieżą przez wiele godzin. Trudno zatem logicznie przyjąć, jak twierdzi oskarżony, że nie planowali w tym czasie wspólnego przestępstwa. Ostatecznie Sąd uznał, iż „W realiach niniejszej sprawy należy zatem stwierdzić, że oskarżony wraz z dwoma innymi sprawcami dokonał zaboru w celu przywłaszczenia przedmiotowego pojazdu” (s. 7 uzasadnienia wyroku Sądu Rejonowego). W tej sytuacji oczywiście niezgodne z prawdą jest podnoszenie przez autora kasacji argumentu, że „Sąd I instancji ustalił jedynie, iż oskarżony zawarł z dwoma

nieustalonymi mężczyznami tydzień przed dniem 13 maja 2015 r. porozumienie odnośnie przewiezienia kradzionego samochodu”.

Natomiast Sąd odwoławczy uznał, że „w realiach niniejszej sprawy oceniać należało (i tak zrobił to Sąd I instancji) całość zachowania oskarżonego Ł.S. (i współdziałających z nim nieustalonych współsprawców), tj. zachowanie już od momentu zawarcia porozumienia i dokonania wspólnych ustaleń co do wyjazdu do K. do czasu powrotu skradzionym samochodem przez oskarżonego Ł.S. z K. do C., a nie zaś jedynie poszczególne fragmenty tego zachowania. W tym kontekście nie sposób zgodzić się z twierdzeniami obrońcy oskarżonego Ł.S. zawartymi we wniesionej apelacji, że Sąd I instancji dokonał ustalenia, iż oskarżony Ł. S. z nieustalonymi mężczyznami zawarł jedynie porozumienie odnośnie przewiezienia kradzionego samochodu” (s. 4 - 5 uzasadnienia wyroku Sądu Okręgowego). Wprawdzie Sąd odwoławczy stwierdził w następnej kolejności - „Jakkolwiek w istocie tego rodzaju sformułowanie zostało zawarte w treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku Sądu I instancji, to jednak należy odczytywać je jedynie jako niefortunne sformułowanie, czy też nawet raczej – ściślej rzecz ujmując – jako pewien skrót myślowy” - to jednak tę uwagę należy ocenić jako nietrafną, skoro Sąd I instancji wyraźnie podniósł - „W realiach niniejszej sprawy należy zatem stwierdzić, że oskarżony wraz z dwoma innymi sprawcami dokonał zaboru w celu przywłaszczenia przedmiotowego pojazdu” (s. 7 uzasadnienia).

Sąd odwoławczy rzeczywiście użył sformułowań wskazanych w zarzucie kasacyjnym, a mianowicie - „Udział oskarżonego Ł.S. był zatem niezbędny, aby zapewnić powodzenie zaplanowanego działania przestępczego, polegającego na wspólnym wyjeździe do K., dokonaniu kradzieży samochodu marki Audi”. Należy jednak podkreślić, że Sąd uczynił tak jedynie w celu zaakcentowania, iż zachowanie oskarżonego uznać należało za współsprawstwo w popełnieniu czynu zabronionego z art. 279 § 1 k.k. i art. 276 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. – w świetle wyraźnie przedstawionej w uzasadnieniu, a powszechnej w orzecznictwie sądów powszechnych, koncepcji „istotnego wkładu” współsprawcy w dokonanie przestępstwa.

Jednak nawet w sytuacji, gdy Sąd I instancji nie użył sformułowania, że

udział oskarżonego był „niezbędny” do wykonania planu, to posłużył się innymi, równoznacznymi i tożsamymi określeniami, które wskazywały jednoznacznie na to, iż w niniejszej sprawie z okoliczności faktycznych wynikało wprost, że należało przyjąć koncepcję współsprawstwa. Sąd I instancji stwierdził bowiem - „... *należy wskazać, iż nie budzi wątpliwości fakt istnienia porozumienia pomiędzy sprawcami w chwili podejmowania czynności oraz ich wspólnego działania w realizacji znamion czynów zabronionych. W ocenie Sądu oskarżony obejmował swoją świadomością całość przypisanego mu zachowania, o czym świadczy szereg okoliczności, powoływanych już przy ocenie wyjaśnień w/w. Dodać w tym miejscu należy, iż sprawcy wspólnie udali się na miejsce zdarzenia, a wcześniej uzgadniali szczegóły planu, w tym podział ról poszczególnych współdziałających. Stąd też trudno przyjmować, iż Ł. S. był jedynie pomocnikiem. Jego wkład był bowiem istotny, a nadto od samego początku brał udział w planowaniu i wykonaniu przestępstwa*” (s. 10 uzasadnienia wyroku tego Sądu). W tej sytuacji ustalenie, że udział skazanego był „niezbędny”, nie stanowi „ustaleń w zakresie dwóch okoliczności faktycznych, których nie ustalił Sąd I instancji, których brak przesądzałby o dekompletacji znamion przedmiotowych współsprawstwa, jako jednej z form sprawczego współdziałania w popełnieniu przestępstwa” – jak twierdzi autor kasacji. Sąd odwoławczy w ogóle nie poczynił nowych ustaleń faktycznych (co słusznie zauważył prokurator Prokuratury Okręgowej w pisemnej odpowiedzi na kasację), a tym bardziej odmiennych i w dodatku niekorzystnych dla skazanego, zwłaszcza w sytuacji, gdy zmiana miałaby polegać jedynie na użyciu odmiennego słowa, które w kontekście znamion popełnionego przestępstwa nie odgrywa znaczącej roli (zamiast sformułowania „niezbędny” – określenie „istotny”).

W art. 18 § 1 k.k. mowa jest bowiem jedynie o dokonaniu czynu „wspólnie i w porozumieniu”, natomiast nie wymaga ustawodawca wypełnienia znamienia „niezbędnego wkładu” przez współsprawcę. W rezultacie należy zauważyć, że autor kasacji nie ma racji twierdząc w uzasadnieniu skargi, że to dopiero Sąd Okręgowy dokonał ustalenia, że wkład skazanego był „istotny”.

W konsekwencji więc oczywistym było, iż w niniejszej sprawie nie doszło do złamania zakazu *reformationis in peius* z art. 434 k.p.k.

Jeśli chodzi o posilkowo podniesiony zarzut naruszenia prawa materialnego, to trzeba stwierdzić, że Sąd I instancji prawidłowo przyjął, iż skazany był współsprawcą czynu określonego w art. 279 k.k. i art. 276 k.k. Sąd uznał, że oskarżony w zakresie przypisanego mu czynu działał wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami. Podkreślił przy tym – *„... zgodnie z art. 18 § 1 k.k. współsprawstwo sprowadza się do wykonania czynu zabronionego wspólnie z inną osobą, a jego istota polega na stworzeniu podstaw do przypisania każdemu ze współsprawców całości popełnionego wspólnie przez więcej niż jedną osobę przestępstwa, a więc również tego, co zostało zrealizowane przez innych współdziałających, przy czym każdy ze współsprawców ponosi odpowiedzialność tak, jakby sam zrealizował wszystkie znamiona czynu zabronionego. Konstytutywnymi elementami współsprawstwa są: element strony przedmiotowej, czyli wspólne wykonanie czynu zabronionego oraz element strony podmiotowej – porozumienie dotyczące wspólnego wykonania tego czynu”* (s. 9 uzasadnienia). W ocenie Sądu, oskarżony obejmował swoją świadomością całość przypisanego mu zachowania, zaś uznanie tego czynu za paserstwo z art. 291 k.k. byłoby oczywiście błędne. Z lektury całości uzasadnienia wyroku Sądu Rejonowego wynika, że autor kasacji posługuje się metodą wrywania poszczególnych zdań, a nawet samych sformułowań, z kontekstu, co sprawia, iż powstaje błędny obraz tego uzasadnienia. Co więcej, pomija całkowicie fragmenty uzasadnienia kontynuujące daną myśl i przedstawiające wniosek końcowy, któremu z kolei zaprzecza skarżący.

Sąd odwoławczy potwierdził, że Sąd I instancji w pełni prawidłowo przyjął, iż przypisane oskarżonemu Ł. S. zachowanie realizowało znamiona występkę z art. 279 § 1 k.k. popełnionego we współsprawstwie z innymi nieustalonymi osobami. Sąd ten wskazał, że z ustaleń poczynionych przez Sąd Rejonowy wynikało niezbicie, iż oskarżony Ł. S. wybierając się z nieustalonymi mężczyznami do K., miał pełną świadomość, że auto ma dopiero być skradzione. Wbrew zarzutom i argumentom podnoszonym przez obrońcę w apelacji, taka teza wynikała nawet z treści wyjaśnień składanych przez oskarżonego, przy czym należało odczytywać jego wypowiedzi w szerokim kontekście, a nie tylko pojedyncze wypowiediane

przez niego zdania (jak stara się to czynić obrońca oskarżonego przedstawiając swoje stanowisko w uzasadnieniu wniesionego środka odwoławczego). Sąd ten zwrócił też uwagę, że w swoich wyjaśnieniach w toku postępowania przygotowawczego Ł. S. stwierdził - „Wiedziałem, że ten samochód pochodził z kradzieży, bo przyjmując zlecenie od tych 2 mężczyzn dowiedziałem się, że auto będzie kradzione. Ja nie wiem, kto miał dokonać kradzieży (s. 8 uzasadnienia wyroku Sądu Okręgowego).

Co do słuszności przyjęcia konstrukcji współsprawstwa w popełnieniu czynu określonego w art. 276 k.k. Sąd odwoławczy także zaakceptował stanowisko Sądu I instancji podkreślając, że skazany miał pełną świadomość, iż w skradzionym pojeździe, którym się porusza, znajduje się także dokument w postaci dowodu rejestracyjnego tego pojazdu. Okoliczność tę przyznał sam oskarżony Ł. S. wyjaśniając w toku postępowania przygotowawczego, iż wiedział, że dowód rejestracyjny pojazdu znajdował się w klapce przeciwsłonecznej (k. 29v). Podczas kontroli drogowej dokonanej przez funkcjonariuszy Policji w miejscowości B., oskarżony podał z samochodu przedmiotowy dowód rejestracyjny kontrolującym go funkcjonariuszom Policji (s. 9 - 10 uzasadnienia wyroku Sądu Okręgowego).

W tej sytuacji nie można zasadnie podnosić, że Sąd I instancji dokonał błędnej wykładni art. 18 § 1 k.k. w zw. z art. 279 § 1 k.k. i art. 276 k.k. Jak sam autor kasacji wskazuje, jego zamiarem nie jest kwestionowanie koncepcji materialno-objektywnej współsprawstwa – a skoro Sąd I instancji przyjął, że udział skazanego był istotny, to twierdzenie obrońcy, iż nie było tego udziału wcale, stanowi polemikę z ustaleniami faktycznymi poczynionymi w sprawie. Z pewnością nie miała miejsca taka sytuacja, że przypisano odpowiedzialność za popełnienie przestępstwa osobie, która swoje zachowanie podjęła po zrealizowaniu już wszystkich znamion tego czynu przez inne osoby. Precyzyjne i szczegółowe wywody skarżącego dotyczące koncepcji współsprawstwa nie mogą zmienić faktu, że Sąd I instancji prawidłowo ustalił, iż sprawcy weszli w porozumienie przed dokonaniem czynu zabronionego i dokonali go w wykonaniu wspólnego planu. Przede wszystkim zaś należy zauważyć, iż zarzut ten skierowany jest do orzeczenia Sądu I instancji, a nie w stosunku do orzeczenia Sądu odwoławczego.

A to przecież Sąd I instancji dokonał subsumcji zachowania skazanego pod właściwy przepis prawa karnego materialnego, a Sąd odwoławczy jedynie dokonał kontroli prawidłowości tej oceny.

W konsekwencji więc wszystkie przedstawione w kasacji zarzuty sprowadzają się do zarzucenia dokonania przez Sąd Rejonowy błędnej oceny zgromadzonego materiału dowodowego i błędnego przypisania skazanemu popełnienia czynu określonego w art. 279 § 1 k.k. i art. 276 k.k. Tymczasem ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd I instancji zostały już poddane kontroli Sądu odwoławczego i Sąd Najwyższy nie jest kompetentny do tego, by tę kontrolę powtórzyć. Podstawą zarzutu kasacyjnego nie może być samo negowanie wiarygodności dowodów tylko dlatego, że zostały one ocenione w sposób dla skarżącego niekorzystny, ani też przeciwstawienie im innych dowodów lub ich fragmentów, zdaniem skarżącego mających większe lub inne znaczenie, niż przypisał im Sąd I instancji. Tego rodzaju zabieg stanowi nie tylko nieuprawnioną polemikę, ale też obejście przepisu art. 523 k.p.k. i niedopuszczalną próbę przekształcenia kontroli kasacyjnej w apelacyjną (*por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 16 czerwca 2015 r., III KK 176/15, LEX nr 1770895*). Przypomnieć bowiem należy, że kasacja może być wniesiona tylko w przypadku rażącego naruszenia prawa, które w dodatku miało istotny wpływ na treść wyroku, a w niniejszej sprawie do takiego naruszenia prawa nie doszło.

Podsumowując należy stwierdzić, iż zarzuty przedstawione w kasacji należało ocenić jako oczywiście bezzasadne i kasację oddalić.

Na podstawie art. 636 § 1 k.p.k. w zw. z art. 634 k.p.k. i art. 637a k.p.k. skazanego obciążono kosztami sądowymi za postępowanie kasacyjne.